Nr. 91. Dnia 1 kwietnia. Wtorek. Dnia 20 marca (1 kwietnia) 1890 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Teodory M.	Wschód słońca o godzinie 5 minut 37.	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 54 w.	*Wielka* Sobota: Wincentego.
Środa: Franciszka a Paulo.	Zachód " " 6 " 31	Zachód " " 5 " 16 r.	Niedziela: **Wielkanoc.**
Wielki Czwartek: Ryszarda B.	Długość dnia godzin... 12 " 46.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 10.	Poniedz: **Wielk.** Epifanjusza
Wielki Piątek: Izydora B.	Przybyło " " 5 " 8.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 4 R.	Wtorek: Dyonizego B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Zbigniewa, jutro Ludomira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)

Inauguracja wystawy prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów. (Salon artystyczny Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 7-ej po południu.) — Wystawa obrazów. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa wyrobów rzemieślniczych. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do wieczora.)

Teatra: Wielki: dziś na dochód szpitala praskiego „Halka", jutro pożegnalne przedstawienie trupy russkiej z Moskwy p. F. A. Korsza: „Świeci, lecz nie grzeje", „Oświadczyny" i opowiadania i monologi Schmidthoffa; — Rozmaitości: dziś „Przyjaciółka żon", jutro „Syn Giboyera";— Mały: dziś „Marżolana", jutro „Nitouche". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 697 kop. 99. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według informacyj dzienników petersburskich, projekt nowej ustawy wekslowej wniesiony już został do rady państwa.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum finansów zajęło się energicznie wyszukaniem środków, które mogłyby zapobiedz nadużyciom w fabrykach, produkujących wyroby, obłożone akcyzą. Pomiędzy innemi postanowiono powiększyć znacznie odpowiedzialność osób za przekroczenia ustawy akcyzowej.

= *Nowosti* donoszą, iż ministerjum sprawiedliwości opracowuje projekt nowych przepisów o wywłaszczeniu gruntów pod budowę kolei i t. p.

= W dniu dzisiejszym rozpoczyna się pobór raty kwietniowej od pożyczek Towarzystwa kredytowego m. Warszawy. Przyjmowanie rat bez kary trwać będzie przez cały kwiecień, następnie na opóźniających się nakładaną będzie kara w stosunku ½% za pierwszy miesiąc i po ½% za każde dalsze 15 dni opóźnienia. Jednocześnie z opłatą, kasy Towarzystwa rozpoczęły wypłaty za kupony, płatne w pierwszem półroczu i listy zastawne, wylosowane w ciągnieniu ostatniem.

= Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż według sprawozdania urzędowego na wystawie paryskiej dystylarnia „Jeziorko" pod Łomżą otrzymała obok bronzowego i medal srebrny.

= Dla zapobieżenia kradzieżom p. o. oberpolicmajstra poleca komisarzom zobowiązywać właścicieli domów, aby stróże w ostatnich dniach Wielkiego tygodnia i podczas świąt wielkanocnych rozciągnęli nad domami baczny nadzór, zwłaszcza nad zakładami handlowemi, mając nadto na uwadze, że w przeciągu tych dni tak mieszkania, jak i sklepy z powodu nieobecności lokatorów oraz właścicieli wymagają baczniejszego dozorowania.

= Ponieważ nie wszyscy właściciele domów zdążyli się zapisać w przepisane książki i kontrole meldunkowe w terminie oznaczonym, przeto p. o. oberpolicmajstra termin ten przedłużył do 2-go maja r. b.

= Z powodu spodziewanego przed świętami napływu do miasta wozów z produktami polecono służbie policyjnej rozciągnąć nadzór, aby wozy nie gromadziły się przy moście, oraz rogatkach, nie zatrzymywały się na ulicach i udawały się prosto na place targowe w ustanowionym porządku, t. j.: jeden za drugim. wolno, trzymając się prawej strony, tak aby nie utrudniały ruchu kołowego.

= Dowiadujemy się, iż stanowcza decyzja co do otworzenia nowej ulicy z posesji po-kapucyńskiej przy ulicy Miodowej wstrzymana została z powodu nowo powstałej kwestji co do przedłużenia tej ulicy aż do terytorjum, zajmowanego przez zarząd wojskowy przy ulicy Bielańskiej. Do rozstrzygnięcia pomienionej kwestji wyznaczona została osobna komisja.

= Z powodu budowy kanału na ulicy Zgoda budowle szpitala Dzieciątka Jezus, przy tej ulicy znajdujące się, uległy zniszczeniu. Do rozpoznania stanu rzeczy na miejscu zarząd miejski wyznaczył osobną komisję.

= Z dniem wczorajszym na Nowolipkach między Karmelicką i Dzielną pod kierunkiem inżeniera Żandrowicza zostały rozpoczęte roboty brukarskie, wskutek czego ruch kołowy wstrzymano.

= Stosownie do decyzji J. E. Głównego Naczelnika Kraju wszyscy członkowie Towarzystwa ogrodniczego w celu rozciągnięcia nadzoru nad ogrodami miejskiemi, skwerami, alejami i szkółkami młodych drzew zaopatrzeni zostaną w odpowiednie książeczki. Oznajmiając o tem, p. o. oberpolicmajstra poleca służbie policyjnej udzielić należną pomoc członkom Towarzystwa ogrodniczego, którzy przy wypełnieniu przyjętych na siebie obowiązków okażą książeczki lub wycięte z nich bilety.

= Wedle statystyki policyjnej ludność Warszawy w r. z. wynosiła 455,852 dusz, z tych, wedle cyrkułów policyjnych, największa w VIII-ym (90,259), a najmniejsza (21,932). Z ogólnej liczby na ludność niestałą przypada 218,457 głów.

= Wiceprezes Towarzystwa wyścigów konnych, hr. August Potocki, powrócił z zagranicy.

= **Z teatru i muzyki.**

* P. Irena Abendrothówna, „słowik galicyjski", zjeżdża w przyszłym tygodniu do Warszawy w celu wystąpienia z koncertem własnym.

P. Abendrothówna piastuje, jak wiadomo, od roku już zaszczytne stanowisko pierwszej śpiewaczki koloraturowej cesarskiej sceny wiedeńskiej.

Występy p. Abendrothówny odbędą się prawdopodobnie między 8—13-ym kwietnia w salach redutowych.

3)

PODRÓŻ POŚLUBNA

napisał

ALFRED KONAR

(Dalszy ciąg.)

Matkę utraciła bardzo wcześnie. Nie pamięta jej wcale. Ojciec powtórnie się nie żenił. Uwielbiał swoją jedynaczkę: ptasiem mlekiem byłby ją karmił, gwiazdki z nieba dla niej zdejmowałby.

Otoczona dworem, złożonym z licznej chmary wpatrzonych w nią z uwielbiem starych ciotek i całej falangi płatnych guwernantek: niesfornych gwarliwych francuzek, pochlebiających jej się i intrygujących niemek i śmiesznych wielkozębnych angielek—żyła w swoim wielkim Janowickim pałacu, jak udzielna księżniczka lub królewna.

Pewnej zimy zaniemogła. Przestraszony ojciec wywiózł rekonwalescentkę do Włoch. W Rzymie poznała swego obecnego małżonka; zwiedzali razem Watykan, pałace Barberinich, Fernezów i Doriów. Jeździli śród palm, granatów i cyprysów po *corso*, po którem migały im przed oczami pyszne pojazdy, tonące w powodzi girland i wieńców, podczas uroczystości kwiatowych z woźnicami w białych perukach, z końmi, zdobnemi w pióra i kwiaty. W pojazdach pod pysznym szafirem włoskiego nieba rozkładały się dumnie piękne patrycjuszki o palących oczach i brzoskwiniowej cerze, w barwnych jaskrawych strojach ze złotemi kolcami w uszach, [perłami na szyi i na głowie.

Piękny biszpan nie odstępował na krok pieszczonej jedynaczki polskiego magnata. Nie nadskakiwał jednak pannie, nie silił się ani na dowcipy, ani komplementy. Był swobodnym i pewnym siebie; wiedział, że jest pięknym mężczyzną, a cała postać jego zdawała się mówić: „Wystarcza, że przy tobie jestem; a teraz spróbuj nie zakochać się we mnie!" Po krótkim czasie mógł już być nieobecnym; widok jego zrósł się z jej oczami, myślą, duszą, całem jestestwem.

Nie znała dotychczas takiego stanu, tej rozkoszy, a zarazem męczarni. Jakieś uczucie silniejsze od niej opanowało ją całą, odbierało jej spokój, sen i apetyt. Nocami zrywała się z posłania, zasłaniała sobie oczy, aby na chwilę uwolnić się od męczącego ją widoku; zatykała uszy, aby nie słyszeć głosu, który bezustannie dźwięczał jej w uszach i liczyła na zegarze godziny, oddzielające ją od chwili, w której go ujrzy. Dziwne uczucie! Jedynem jej pragnieniem stało się: poświęcić się dla niego. Jakże szczęśliwą czułaby się, gdyby mogła mu oddać cały swój majątek. Chciałaby pielęgnować go, gdyby był chory; marzyła teraz, aby mogła siedzieć u jego stóp, patrzeć mu się w oczy, być jego sługą. Myśli tych w żaden sposób pozbyć się nie mogła.

Kiedy ujrzała go, serce jej z piersi się rwało i cała blada i drżąca, naprzemian ponsowa, spoglądała ukradkiem w jego piękne czarne oczy, jak w raj, w niebo; w dziwnie ponętne dla niej usta, koloru rozkwitłego granatu, ocienione miękkim czarnym wąsem i okazujące w uśmiechu dwa szeregi zębów, równych i białych, jak z kości słoniowej wyrzeźbionych. I nieśmiałym wzrokiem, przysłoniętym dyskretnie powieką, napawała się nim całym od stóp do głowy.

Rzeczywiście był bardzo pięknym w swojem białem flanelowem obcisłem ubraniu, uwydatniającem jego apollinowe kształty: piękną nogę i pierś atlety; w słomianym kapeluszu z niebieską wstążką i z wiecznie świeżą różą w butonierce. Faktem było, iż nie widziała jeszcze takich południowych błysków oczu, takiej werwy w ruchach, zapału i ognia w mowie. Nie słyszała nigdy takiego przeciągłego akcentu. To wszystko nadawało mu w jej oczach jakiś niezwykły urok. A że źle władał obcym językiem, sądziła, że jeszcze niecałe bogactwo myśli, goszczących w jego duszy, jest w stanie wyrazić. Kiedy więc milczał, wpatrywała się w niego z jeszcze większem uwielbieniem. Zdawało jej się, że go odgaduje, i że choć wyższym jest od niej, ona przeczuwa go i pojmuje.

— Nie, nie można go nie kochać! — mówiła sobie po nocach. On jest inny, niż wszyscy.

Czuła, iż jakaś nieprzeparta siła pchała ją ku niemu. I jakieś nieopanowane pragnienie być w jego objęciach, czuć usta jego na swoich ustach, ogarnęło ją całą z taką potęgą i despotyzmem, że czuła się bezsilną, niezdolną do żadnej walki z sobą, gotową poświęcić dla niego wszystko: ojca, życie, nawet swe zbawienie.

Nie zwierzała się przed nikim ze swoich uczuć. A jednak cały pensjonat, goście hotelowi, nawet służba, wszyscy, prócz ojca, odgadli jej uczucia i dobrotliwie uśmiechali się po za jej plecami.

Pewnego razu, kiedy ojciec przypadkiem pozostawił ich na chwilkę samych, on, jak gdyby wszystkie jej myśli były jemu jawne, pochwycił swemi gorącemi dłońmi jej ręce, jak prawą własność przycisnął bezbronną do piersi i przeciągle całował w usta.

Zdawało się jej, że wrota jakiegoś innego świata się dla niej otwarły, że nie przeżyje tego zenitu wymarzonego szczęścia, i blada, jak trup, z przymkniętemi oczami, wysunęła się napół zemdlona z jego objęć.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

* Wczoraj przybył do Warszawy p. Ludwik Rozenfeld, dyrektor znanej już u nas trupy „liliputów”, celem zawarcia z dyrekcją teatrów układu co do kilku występów minjaturowych artystów na scenie jednego z teatrów.

Występy te przypadłyby na pierwsze dni maja.

= Jednodniówka.

Redakcja *Kolców* już przystąpiła do zbierania materjałów literackich i artystycznych do jednodniówki, wydawanej „na rzecz dziatwy pozbawionej rodziny”.

Odezwa do literatów i malarzy w tych dniach ma być pomieszczona we wszystkich pismach tutejszych.

Fundusz, osiągnięty z wydawnictwa, będzie przelany do kasy Towarzystwa dobroczynności.

= Wenta.

Z przyczyny zupełnego wyczerpania towarów sprzedaż w sklepie przy ulicy Berga pod nrem 5-ym na rzecz ubogich matek i ich dzieci w dniu wczorajszym wbrew zamiarom dra Fritschego odbywać się nie mogła.

Ogólny dochód z tegorocznej wenty przedstawia pokaźną sumę przeszło 1,500 rs.

Tak świetny rezultat należy zawdzięczać szanownym gospodyniom dobroczynnego handlu, tudzież osobom, które przedmioty wystawione na sprzedaż zaofiarowały.

= Na kolonje letnie.

W czwartek w składzie spółki mięsnej „G. Plewako i sp.”, przy ul. Brackiej, odbywać się będzie sprzedaż na rzecz kolonij letnich.

Właściciele od utargowanej sumy oddają dla biednych dzieci 10%.

Sprzedażą raczyły się zająć panie: Konstantowa Górska, Juljanowa Fuchsowa i baronowa Harthingowa.

Uwaga: badane przez nas gosposie oświadczyły, iż produkty spółki mięsnej na Brackiej są poprostu— nieporównane.

We czwartek będą nieporównane podwójnie.

= Wystawa rzemieślnicza.

W dniu wczorajszym J. E. ks. Bereśniewicz, biskup włocławski, w godzinach południowych zwiedził wystawę rzemieślniczą, na której zabawił przeszło dwie godziny.

Jego Ekscelencja z zajęciem przyglądał się wystawionym okazom i porobił zakupy tak u miejscowych, jakoteż i u prowincjonalnych kupców.

Fonograf Edisona, skutkiem nieostrożności przy przenoszeniu zepsuł się i nie mógł funkcjonować.

Dziś już jednak w dalszym ciągu w godzinach wieczorowych odtwarzać będzie śpiew i deklamację naszych artystów.

Prawdopodobnie w dniu dzisiejszym komitet muzeum zatwierdzi proponowane przez komitet wystawy nagrody, przeznaczone dla wystawców, poczem nastąpi ogłoszenie listy osób nagrodzonych.

Przy tej sposobności przypominamy, iż wedle osnowy § 8-go obowiązującego regulaminu, wszelkie reklamacje ze strony wystawców w przedmiocie przyznanych nagród, winny być złożone w kancelarji Muzeum w ciągu trzech dni po ogłoszeniu tychże nagród.

W ten sposób nadesłane reklamacje do rozpatrzenia zostaną przesłane komitetowi wystawy, który po zasiągnięciu zdania odnośnych komisyj sądzących, wyda o nich swoją opinję, komitet zaś Muzeum na podstawie tych orzeczeń, poweźmie stosowne postanowienie.

Gdyby zatem w obecnem położeniu który z pp. wystawców chciał złożyć stosowną reklamację, może ją zameldować do piątku włącznie, po tym bowiem terminie, o ile wiemy, żadne protesty w tym przedmiocie nie będą uwzględnione.

= Niewłaściwy termin.

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy wiadomość, iż w d. 7-ym kwietnia r. b., t. j. w drugi dzień Wielkiej Nocy nowego stylu, odbędą się licytacje dóbr Zambrzeniec, w pow. węgrowskim, oraz kilku innych.

Na sprzedaż majątki te są wystawiane bądź przez wierzycieli prywatnych, bądź też przez tutejsze Towarzystwa kredytowe.

Doprawdy, dziwić się wypada temu pośpiechowi, z jakim termin licytacyjny oznaczony został.

Jeżeli bowiem osoby interesowane nie potrafią uszanować dni uroczystych kościoła katolickiego, to w każdym razie pamiętać powinny, iż z mocy Najwyżej zatwierdzonej d. 15-go maja r. 1881-go uchwały rady ministrów, dwa dni świąt Wielkanocnych n. s. uznane zostały dla całego okręgu warszawskiej izby sądowej za uroczyste.

W danym wypadku stało się to zapewne bez wiedzy odnośnej władzy sądowej.

= Pierwsza partja.

Z nastąpieniem ciepła i zaczęcia robót budowlanych, wyruszają szlązcy mularze za robotą.

Wczoraj przejeżdżała pierwsza partja, złożona z 16-tu czeladników.

Mularze udają się na zamówienie przedsiębiorców do Kijowa.

W Warszawie z powodu ograniczonego ruchu budowlanego już od kilku lat niewielu szlązaków się zatrzymuje, podążając przeważnie do Odessy.

= Kradzieże.

Zamieszkałej przy ul. Krochmalnej pod nr. 8-ym Surze Wejnsztejnowej skradziono z mieszkania meble wartości kilkudziesięciu rubli. — Porucznikowi Koływańskiego pułku, p. Klimenko, w przejściu przez Nowy Świat skradziono z pod ręki pakiet z nutami. — Zamieszkałej przy ul. Złotej pod nr. 20-ym Łucji Konwerskiej skradziono 20 arszynów pluszu bronzowego wartości 50 rs. — Starszemu lekarzowi p. Biełowowi skradziono zegarek złoty z dewizką, zegarek srebrny, pierścionek złoty z cyframi P. B., ordery, srebro stołowe, garderobę, 2 fuzje myśliwskie, rewolwer i inne przedmioty na sumę 300 rs. — Panu W. skradzione zegarek złoty nr. 32627 z dewizką złotą i kluczykiem wartości 120 rs. — Ze szwalni wojskowej skradziono z korytarza różne przedmioty na sumę kilkudziesięciu rubli. — Zamieszkałemu przy ul. Chmielnej pod nr. 63-cim Władysławowi Bobickiemu skradziono różną garderobę, biżuterję i bieliznę na sumę 227 rs. — Księdzu Ferencowiczowi skradziono list zastawny Towarzystwa kredytowego miejskiego nr. 159,794 lit. E na sumę 100 rs. — W mieszkaniu Chai Fejn przy ul. Grzybowskiej pod nr. 22-gim zatrzymano na kradzieży Modesta Szymańskiego. — Karolowi Eilcerowi przy ul. Grzybowskiej pod nr. 19-ym skradzieno gotówką 100 rs. — Z otworzonego wytrychem poddasza domu pod nr. 11-ym przy ul. Wolskiej Eleonorze Chluskiej skradziono bieliznę na sumę kilkudziesięciu rubli.

= Z cyrkułu.

Wczoraj w nocy policja aresztowała niejakiego Stanisława Smolińskiego, którego odprowadzono do cyrkułu nowoświeckiego.

Smoliński, pozostawiony na chwilę sam, zbiegł z kancelarji i pomimo pogoni nie został ujęty.

= Zabłąkane dziecko.

Stróż domu pod nr. 22-gim przy ul. Twardej, przechodząc przez plac za Żelazną Bramą dostrzegł zabłąkaną dwuletnią dziewczynkę, ubraną biednie.

Dopóki rodzice nie zostaną odszukani, stróż zabrał zbłąkane dziecię do siebie.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym pod nr. 7-ym przy ul. Sowiej, lufcik, wyrwany wiatrem, spadł na głowę przechodzącej kobiety, która uległa bolesnemu skaleczeniu.

Na placu Muranowskim Icek Fenner, wyskakując z tramwaju, upadł i złamał prawą nogę.

= Skutki wichury.

Srożąca się nad miastem nocy onegdajszej wichura, spowodowała parę wypadków.

Z domu pod nr. 44-ym na Krakowskiem Przedmieściu, oderwał się kawał gzemsu, który spadł na przechodzącego nieznanego mężczyznę i zranił go w głowę.

W mieszkaniu służącej restauracji Emilji Burzyńskiej przy ul. Sowiej pod nr. 2-gim, wyrwane zostało pół okna wraz z ramą, które, spadając na chodnik, zraniło w nogę 6-letniego chłopca M. G.

Na ul. Ząbkowskiej na Pradze przewrócony został parkan.

W ogrodzie za wolskiemi rogatkami spadająca gałęź zraniła miejscowego ogrodnika Wróblewskiego.

= W obłędzie.

Żona szewca z Mokotowa, Weronika Wismontowa, przyszedłszy do córki zamężnej, wyrzuciła z kolyski uśpione niemowlę, liczące kilka tygodni życia.

Był to objaw obłędu, występującego u Wismontowej perjodycznie.

Niemowlę poniosło ciężki szwank i rzecz wątpliwa, czy będzie przy życiu utrzymane.

= Samobójstwo.

Zamieszkała w domu pod nr. 23-cim przy ul. Wołyńskiej, 18-letnia Mindla Bekerówna, w zamiarze pozbawienia się życia, wypiła sporą dozę arszeniku.

Gdy wypadek spostrzeżono, wszelki ratunek okazał się bezskutecznym.

Bekerównę, w stanie bezprzytomnym, odwieziono do szpitala starozakonnych.

Nieszczęśliwa w drodze życie zakończyła.

Powód samobójstwa niewiadomy.

= Ślad zbrodni.

Nocy wczorajszej, przy oczyszczaniu miejsc ustępowych pod nr. 26-ym przy ul. Krochmalnej, znaleziono w dole zwłoki niemowlęcia.

Mały denat płci męskiej liczył w chwili zgonu przeszło miesiąc życia.

Zwłoki zabezpieczono dla dopełnienia sekcji.

+ Korespondent nasz z Kalisza donosi, że w d. 27-ym b. m. przybył tam naczelny prezes prowincji poznańskiej hr. Zedlitz-Trütschler w towarzystwie radcy regencyjnego v. Dziembowskiego, oraz landratów z Ostrowa i Jarocina. Podejmowany obiadem przez p. gubernatora kaliskiego i uczczony „fackelcugiem” straży ogniowej, p. naczelny prezes, zwiedziwszy miasto, nazajutrz udał się z powrotem do Poznania.

+ Teatr amatorski.

Grono amatorów w Lublinie, zachęcone powodzeniem ostatniego przedstawienia, zamierza w pierwszą niedzielę po świętach Wielkanocnych urządzić jeszcze jeden popis.

Na przedstawienie złożą się: „Ciotka na wydaniu” Blizińskiego, „Aby handel szedł” Galasiewicza, tudzież „Kłopoty dziadunia”.

Dochód przeznaczono na cel dobroczynny.

+ Bazar pracy kobiecej.

Założony w Lublinie, dzięki staraniom pań z pomiędzy inteligencji, bazar pracy kobiecej, rozpoczął pierwsze kroki z niewielkim, bo niedochodzącym do rs. 2,000 funduszem, zaopatrzył się jednak w towary najwięcej potrzebne w bieżącym sezonie i cieszy się powodzeniem.

Robótki, składane na sprzedaż przez pracownice, wyłącznie ubogie, potrzebujące zasiłku z pracy, przyjmowane są bardzo chętnie a zarządzające sklepem dokładają wszelkich starań, aby takie wyroby sprzedać jaknajprędzej.

Wewnętrzny tylko porządek w bazarze nie został jeszcze uregulowany ostatecznie, szło bowiem przedewszystkiem o pośpiech, aby interes otworzyć.

Zarządczynie bardzo energicznie zajęły się sprawą bazarową.

Oby wytrwały!

+ Wieczór kostjumowy.

W Piotrkowie odbędzie się w dniu 26-ym b. m. wieczór kostjumowy.

Panie wystąpią na nim w kostjumach nie arystokratek różnych narodowości, jak to zwykle bywa, ale w skromnych strojach włościanek francuskich, angielskich itd.

Słowem, będzie to sielanka międzynarodowa.

Panowie pojawią się we frakach.

Zbyteczna zapewniać, że dochód z zabawy przeznaczony jest na cel dobroczynny.

+ Z przemysłu.

Spalenie się fabryki Poznańskiego w Łodzi pociągnie za sobą większą klęskę, niż na razie sądzono.

Ponieważ spaliła się przędzalnia, która dostarczała materjałów do innych działów fabrykacji, przeto znaczna część fabryki Poznańskiego przez długi czas musi pozostać nieczynną.

Nauczony doświadczeniem, zarząd fabryki Poznańskiego przystępuje do zorganizowania straży ogniowej fabrycznej.

Według projektu, w każdej większej sali w czasie ruchu w fabryce znajdować się będzie zawsze strażak dla stłumienia pożaru w samym jego zarodku.

Na dyrektorów zarządu fabryki Towarzystwa akcyjnego wyrobów wełnianych Juljusza Heinzla na zgromadzeniu akcjonarjuszów wybrano pp.. Juljusza Heinzla, Adolfa Heinzla, Teodora Heinzla i Ottona Gehliga.

Dyrektorem zarządzającym mianowany został p. Juljusz Heinzel.

+ Brak robotników.

W okolicach Wieruszowa, w gub. kaliskiej, żalą się już obecnie na brak robotników.

Powodem tego jest wychodźtwo do Saksonji, zkąd przysłano agentów, werbujących robotników do robót około plantacyj buraków.

Agentami tymi są kobiety, które robotnikom obiecują złote góry.

+ List zdrajcą.

Przed kilku tygodniami znikł z Łodzi niejaki U. fabrykant kortów i chustek wełnianych.

Zamknięcie w kilka dni później samej fabryki U., zaniepokoiło żywo wierzycieli, którym U. winien był około rs. 50,000.

Na odnośne zapytanie, żona U. zapewniała, że mąż wkrótce powróci i fabrykę nanowo w ruch puści.

Czterej główni wierzyciele, nie wierząc tym zapewnieniom, zawarli ze sobą układ, na mocy którego rozpoczęli poszukiwania na własną rękę, przekonali się bowiem, że U. zapasy gotowych już towarów gdzieś ukrył, czy też sprzedał.

Zaopatrzony w pełnomocnictwo trzech innych wierzycieli jeden z nich wyjechał za granicę.

Po długich usiłowaniach udało mu się istotnie odszukać U. aż w Londynie.

Pod grozą aresztowania U., jak donosi *Dziennik łódzki*, wypłacił wierzycielowi rs. 200 w gotówce i rs. 13,600 w wekslach z dobremi żyrami.

Sumą tą podzielili się owi czterej główni wierzyciele, gdy tymczasem inni osiedli na koszu.

Tym ostatnim przyszedł z pomocą przypadek.

W kilka dni później bowiem znaleziono uroniony przez panią U. list jej męża.

W piśmie tem U. wzywał żonę do przyjazdu do Londynu i tłumaczył jej, że do Łodzi nigdy już nie powróci.

Na mocy tego listu reszta wierzycieli poczyniła kroki w celu ogłoszenia podstępnego bankructwa i wysłania listu gończego, na mocy którego możnaby U. uwięzić.

+ Ohydna matka.

W Wołkowyszkach, gub. suwalskiej, służąca Marjanna ? wrzuciła w ogień własne niemowlę.

Przypadkowo wszakże ktoś z domowników otworzył piec, zkąd wydobyto trupa dziecka z poopalanemi kończynami.

Zbrodniarka znajduje się w więzieniu.

Obrady w Towarzystwie wzajemnego kredytu.

Wczorajsze zebranie ogólne członków warszawskiego towarzystwa wzajemnego kredytu odbyło się przy udziale 99 członków, rozporządzających 179 głosami.

Posiedzenie zagaił ks. Stefan Lubomirski, następnie krzesło prezydjalne zajął p. Aleks. Kłobukowski, przez zgromadzenie do przewodniczenia obradom zaproszony.

Po odczytaniu regulaminu rozpoczęły się dyskusje nad sprawozdaniem z roku operacyjnego.

Zanim w materji tej pójdziemy za biegiem toczących się rozpraw, wypada nam przedewszystkiem zapoznać się z ważniejszemi cyframi samego sprawozdania. Przedstawiają się one jak następuje:

Liczba członków Towarzyst,wa w porównaniu z rokiem poprzedzającym zmniejszyła się o 84, czyli, że w roku sprawozdawczym wynosiła członków 2,409, akredytowanych na sumę 11,100,940 rs.

Co do kategoryj: pomiędzy uczestnikami Towarzystwa widzimy 710 ziemian, 708 kupców, 226 rzemieślników, 191 przemysłowców i fabrykantów, 426 urzędników, adwokatów, lekarzy, inżynierów itd.; wreszcie 148 osób, mających prawo korzystania z kredytu tylko za zabezpieczeniem papierami publicznemi.

Największa liczba uczestników, bo 776, miała prawo korzystania z kredytu od rs. 100 do 1000, najmniejsza, bo 5, od 30,000 do 50,000.

Pojedyńcze działy operacyj, objęte sprawozdaniem zarządu, małe z rokiem poprzedzającym przedstawiają różnice. Wprawdzie obrót roczny instytucji zmniejszył się o kwotę rs. 564,540, cyfra ta wszakże odpowiada zmniejszeniu rachunku bieżącego w Banku państwa, wywołanemu zniesieniem przez Bank wszelkiej bonifikacji procentu za lokowane na rachunku bieżącym fundusze.

Redukcji uległ też skup weksli, przedstawiający zmniejszenie portfelu o sumę 133,319 i pobranego procentu o 4,913 r.

Objaw ten względnie niekorzystny sprawozdanie tłumaczy niezwykłą stagnacją, jaka w drugiej połowie r. 1889 zapanowała we wszystkich prawie gałęziach pracy na skutek ogólnego nieurodzaju.

Niewypłacalność dłużników naraziła Towarzystwo na stratę rs. 21,131; że wszakże strącone wnioski niewypłacalnych wyniosły rs. 7,510, strata więc istotna, wypływająca z tego tytułu, redukuje się do rs. 13,621.

Otrzymany w ciągu roku sprawozdawczego dochód brutto wykazał rs. 300,079, z tego zaś czysty zysk, przypadający do podziału pomiędzy uczestników przedstawia cyfrę rs. 95,061.

Towarzystwo w funduszach: zapasowym i zarezerwowanym posiada kapitał rs. 402,743, co odnośnie do kapitału obrotowego, przedstawiającego 1,100,094 rs., wykazuje przeszło 37% i świadczy najlepiej o pomyślnym rozwoju instytucji.

Treść powyższego sprawozdania nie przedstawiała ważniejszych punktów spornych.

Przeciwko kilku pomniejszym jego pozycjom wystąpił tylko p. B. Maciejewski, zaznaczając, iż sprawozdanie nie wyjaśniło dostatecznie zamieszczonej w rubryce „zaliczeń" straty rs. 1,004, a w pozycji „należności do uregulowania" takiejże straty rs. 3,635, tudzież zapytując zarząd, z jakiego powodu instytucja pobiera większy procent od zastawu papierów publicznych, aniżeli od weksli?

Na interpelację tę odpowiedział członek zarządu, p. Wieniawski, objaśniając naturę strat i wykazując dosadnie, iż straty, poniesione w obu wypadkach, jako też na wekslach, wobec ogólnej sumy obrotów i wyjątkowo krytycznego roku nieurodzaju, są i nieuniknione i nader małe.

W energicznej argumentacji mówca odparł też inne żądania p. Maciejewskiego, dotyczące ujawniania w sprawozdaniach kategorji członków, przez którą Towarzystwo narażonem zostało na straty, tudzież zmniejszenia pobieranego procentu od wkładów.

W tym samym duchu przemawiał jeszcze i p. Peretz, jakkolwiek wystąpienie tego ostatniego, tak ze względu na nieco ostrą formę, jak i skierowane poniekąd wymagania ku skrępowaniu swobody głosu członków, nie dość kompetentnych w sprawach finansowych, nie można uznać za zupełnie słuszne.

Po za tą małą szermierką posiedzenie wczorajsze nie odznaczało się żadnemi większemi wstrząśnieniami.

Wszystkie wnioski zarządu, dotyczące: zaatwierdzenia sprawozdania, oznaczenia dywidendy, takiegoż oznaczenia płac i tantjemy dla zarządu i urzędników, przyjęte zostały jednomyślnie bez żadnych zastrzeżeń.

Dywidenda za rok 1889-ty przyjętą została w stosunku 8% od wniosków na kapitał obrotowy wpłaconych a termin jej realizacji od d. 15-go kwietnia r. b. oznaczony.

Resztę czystego zysku z roku 1889-go w kwocie 8,197 rs. przelano do zysków r. 1890.

Wreszcie przyjętym poprzednio zwyczajem przyznano tytułem rocznej zapomogi Towarzystwu dobroczynności 200 rs.

Dopełnione w końcu posiedzenia wybory utrzymały na dotychczasowych stanowiskach ustępujących stosownie do przepisów członków: rady zarządu i delegacji, a to w porządku następującym głosów. Do rady: ks. Włodzimierz Czetwertyński 177 gł., ks. Stefan Lubomirski 173 gł., Karol Szlenker 173 gł., Tadeusz Kowalski 168 gł. Do zarządu Juljan Wieniawski 177 gł. Do delegacji rewizyjnej: Ludwik Jenike 154, Adolf Scholtze 146 gł., Bronisław Werner 142 gł., Wiktor Magnus 136 gł., Juljan Nowosielski 138 gł. i Dawid Rosenblum 110 gł.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, w magistracie m. Biłgoraja, w gub. lubelskiej, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z leśnictwa rządowego biłgorajskiego od rs. 7,626.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparć.

— W dopełnieniu doniesienia o kwestach kościelnych, komitet zakomunikował nam, iż na mocy rozporządzania J. E. Głównego Naczelnika kraju, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, oprócz jednego stolika na ogólne cele będzie jeszcze drugi na dokończenie budowy miejscowego kościoła.

NEKROLOGJA.

† Ś.p. Adam Władysław Piotrowski,

literat i ziemianin, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 30-ym b. m., zszedł z tego świata, przeżywszy lat 37. Pozostali w nieutulonym smutku rodzice i żona z trojgiem drobnych dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, w kościele parafji św. Barbary, o godzinie **11-ej** w dniu 1-ym kwietnia, a na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, w tymże dniu, o godzinie **5-ej** po południu. —491r—

† Ś. p. WINCENTY FASTNER,

długoletni współpracownik w fabryce szkła „Czechy", urodzony w roku 1832 w Eleonorenheim w ziemi czeskiej, przeżywszy lat 58, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 30-ym marca r. b. Pogrzeb odbędzie się w d. 2-im kwietnia r. b. z osady fabrycznej Czechy na cmentarz garwoliński, na który w głębokim smutku pozostała żona wraz z dziećmi, zaprasza przyjaciół i życzliwych. —1284

† We środę, tj. dnia 2-go kwietnia, jako w rocznicę śmierci **ś. p. Ludwiki z Orłowskich Piotrowskiej**, odbędzie się nabożeństwo żałobne za jej duszę, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu. —1276—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 31-go marca. (*Tel. Aj. półn.*)— Ministerjum sprawiedliwości opracowuje projekt zmian w sposobie rewidowania instytucyj sądowych. Stosownie do opracowanego projektu prokuratorje, broniące interesów skarbowych przed sądem, postanowiono urządzić we wszystkich okręgach sądowych w państwie. Na czele każdej prokuratorji stać będzie prokurator i kilku towarzyszów prokuratora do spraw finansowych.

Petersburg 31-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Ministerjum komunikacyj wniosło do rady państwa projekt urządzenia specjalnego wydziału do nadzorowania rz. Dniestru.

Saratow 31-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Wolga naprzeciw Saratowa ruszyła.

Wiedeń 31-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Hr. Szapary przyjedzie tu podczas świąt złożyć wizyty wstępne i uczestniczyć w przygotowaniu projektów dla delegacyj wspólnych.

Wiedeń 31-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Przeszło 20,000 czeladników mularskich urządziło zmowę, ponieważ majstrowie nie zadowolnili ich życzeń. Po przedmieściach przychodzi do bójek, ponieważ strejkujący nie pozwalają prowadzić dalej rozpoczętych robót. Policjanta postrzelono. W koszarach skonsygnowano wojska na wypadek większych zaburzeń. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 31-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W Gablonz (w północnych Czechach) robotnicy hut szklanych zawiesili roboty. We wszystkich miejscowościach, objętych zmową, rozkwaterowano wojsko. (*Aj. półn.*)

Budapeszt 31-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Rząd przygotował dla sejmu ustawy o zabezpieczeniu robotników od starości i kalectwa.

Berlin 31-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Cesarz Wilhelm poruszył kwestję zebrania się konferencji dyplomatycznej, któraby zobowiązała rządy do wprowadzenia w życie uchwał konferencji robotniczej. W ten bowiem dopiero sposób cel dekretów cesarskich zostałby osiągnięty.

Berlin 31-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzisiejsza *Nationalzeitung* utrzymuje, że przypisywanie uchwałom konferencji robotniczej znaczenia praktycznego byłoby łudzeniem samego siebie.

Berlin 31-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Opublikowane sprawozdanie kasowe o dochodach i rozchodach Rosji w r. 1889-ym sprawiło na giełdzie tutejszej jaknajlepsze wrażenie i wywołało podwyższenie kursu rubla.

Berlin 31-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzisiejszy *Reichsanzeiger* poświęca gorące słowa pożegnalne ks. Bismarkowi z powodu wyjazdu jego z Berlina.

Berlin 31-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Według *Vossische Zeitung* książę Bismark wyznał w liście, pisanym do Drezna, że ustąpienie jego lub pozostanie na urzędzie nie leżało w jego mocy.

Dortmund 31-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Na wczorajszem zebraniu kopalni „Fritz" postanowiono wystąpić całą siłą przeciw strejkującym robotnikom innych kopalń. W Bildstock uchwaliło zgromadzenie mężów zaufania nie wysyłać delegatów na kongres robotniczy do Brukselli, ponieważ tendencje robotników belgijskich są zbyt wyzywające. (*Aj. półn.*)

Hamburg 31-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Wszystkie bilety do pociągów nadzwyczajnych, które odeszły dzisiaj do Friedrichsruhe z uczestnikami projektowanego pochodu z pochodniami dla ks. Bismarka, zostały przedpołudniem w lot rozkupione. Przygotowania każą spodziewać się wspaniałej manifestacji.

Hamburg 31-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Do Friedrichsruhe odchodzą ztąd cztery pociągi nadzwyczajne, każdy wiozący po 1000 do 1200 osób. (*Aj. półn.*)

Belgrad 31-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Skupczyna uchwaliła dziś jednomyślnie w pierwszem czytaniu ustawę o przywileju dla Towarzystwa russkiego żeglugi parowej ks. Gagarina.

Konstantynopol 31-go marca. (*T. p. K. W.*) Irade sułtańskie upoważnia W. Portę do zatwierdzenia zawartej z sir Drummondem Wolfem umowy angielsko-egipskiej. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Poznań 31-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Zawiązała się tu spółka budowlana „Pomoc", mająca na celu zakupywanie i sprzedawanie domów, budowanie i wydzierżawienie ich. Udział wynosi 200 marek, a odpowiedzialność drugie 200 marek. Do rady nadzorczej wybrani zostali: Bolesław Potocki z Będlewa, Stefan Cegielski, dr. Buski, Napoleon Urbanowski, Władysław Jerzykiewicz, Stanisław Orłowski, Bronisław Żychliński, adwokat Adam Woliński i budowniczy Jan Rakowicz. Prezesem rady został dr. Buski, zastępcą Jerzykiewicz, sekretarzem Woliński. Do dyrekcji należą: dr. Kurtelan, August Cichowicz i Zefiryn Mazurkiewicz. Spółka po wpisaniu do rejestru handlowego zamierza przedewszystkiem nabyć dom obok teatru polskiego, tenże przebudować, a następnie łącznie z tem, gwarantując odpowiedni dochód spółce akcyjnej teatru polskiego, podjąć się przebudowania domu frontowego teatru i budowy obok, na dziedzińcu obydwóch posiadłości oficyn. Jeżeli umowa pod tym względem przyjdzie do skutku, co niezawodnie nastąpi, to przyszłość naszego teatru, który przez to będzie miał zagwarantowane odpowiednie i stosowne dochody, raz na zawsze będzie zapewnioną.

Berlin 31-go marca. (*Tel. prywatny Kur. Warsz.*) — Dzisiejsze zebranie było dość ożywione i, co za tem idzie, usposobione lepiej. Wartości russkie, które kupowane były bardzo chętnie, wykazują dość znaczne korzyści. Po zamknięciu czynności urzędowych tendencja dla rubli osłabła cokolwiek, skutkiem czego ruble dostawowe, które przy notowaniu oficjalnem osiągnęły 221.75, straciły następnie 25 fen. W porównaniu z kursami onegdajszemi odzyskały ruble w tranzakcjach natychmiastowych 1 m. 65 fen., a w końcomiesięcznych 1 m. 60 fen. Z weksli Warszawa krótkoterminowe

lepiej o 1 m. 75 fen., krótki Petersburg o 1 m. 60 fen., a długoterminowy o 1 m. 50 fen. Przekazy na Wiedeń wyżej również, krótkie o 45 fen. (179.20), długie zaś 10 fen. (169.20), listy zastawne ziemskie podniosły sie o 60 kop., a pożyczki wschodnie o 25 kop. Więcej płacono za za 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880, 4½% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go i kupony celne, mniej natomiast za 6% russką rentę złotą. Akcyj kredytowych austrjackich nie dotykano. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie. Żyto miało lepszy pokup, szczególniej towar gotowy, który podrożał o 1 m. 50 fen.; towar dostawowy podniósł się o 1 markę

Berlin 31-go marca (*notowanie urzędowe giełdy.*)

Bil. ban. rus. w tr. ust.	221.65	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	221.45	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	220.80	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	218.80	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	221.50	Żyto w tow. gotow.	167.—
Wschodnia poż. II em	68.35	Żyto na wiosnę	157.75
Listy zast. serji I-ej	66.20		

Kursa z 30-go marca: 220.—, 219.70, 219.20, 217.30, 220.—, 68.10. 65.60, 167.90, 165.50, 156.75.

Petersburg 31-go marca. — Weksle na Londyn 91.85 Pożyczka premjowa I-ej emisji 230.—. Pożyczka premjowa II-ej emisji 216.—. Półimperjały 7.35½.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 31-go marca. Dostawy osią prawie żadne. Targ zatem odbywał się prawie wyłącznie z próbek, z kolei terespolskiej przywiezionych. Zresztą tydzień ten już jest nieco półświąteczny. Usposobienie panowało mocne, pszenicy ofiarowano 300 korcy, pokup był dobry, przy wszystkich warunkach korzystnych. Płacono za pszenicę wyborową 6.45 i 6.55, średnią 6.30. Żyto również z próbek tylko ilości bardzo małe, płacono 5 rs. 5.05 z odstawą do wiatraków. Owsa 150 korcy na detal po 3.35, 3.40 do 3.50 rozkupiono też parę partyjek koniczyny czerwonej dobrej; żądano 34 do 36 rs., lecz do tranzakcji nie doszło. W niedzielę na Pradze dowozu 36 wagonów, z których 24 owsa, 9 żyta, 1 gryki i 1 kaszy jaglanej. Żyto spokojnie, wyborowe 84 i 85 kop., średnie 81—81, gorsze od 76 kop. Owies mocno, wyborowy 91 do 96 kop. a nawet do 98 za wyjątkowo piękny, średni 83 do 89 chętnie kupowano. Gryka 77 kop. Kasza mocno 112 do 132 wedle gatunku.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 31-ym marca. Usposobienie wczorajszego targu było mocne, mimo małego ożywienia. Dowozy wynosiły 13 wagonów, z których 12 wagonów było owsa, a jeden gryki. Żyto bez dowozu, usposobienie mocne, za wyborowe płacono 83 do 85 kop., za średnie 81 do 82½ kop., za ordynaryjne 76 do 79 kop. Usposobienie dla owsa bardzo mocne, ceny zwyżkowe, płacono za wyborowy 91 do 96 kop., za średni 82 do 89 kop., za ordynaryjny 70—80. Gryka spokojnie, płacono po 70 do 80 kop. Jęczmień również przy usposobieniu spokojnem bez zmiany w cenie, wyborowy 86 do 95 kop., za wyjątkowo piękny do 100 kop. płacono; za gatunki średnie 75—84 kop. Kasza jaglana w dalszym ciągu mocno, płacono 112 do 135 kop. stosownie do gatunku.

Łódź 29-go marca. Wczoraj sprzedano na stacji towarowej pszenicy 400 korcy po rs. 5.90 do 6.05, żyta 800 korcy po rs. 5.10 do 5.15, owsa 2450 korcy po rs. 3.25 do 3.40 za korzec. Otrąb z Cesarstwa 1000 korcy po rs. 2 kop. 20 do rs. 2 kop. 25. Na Nowym Rynku sprzedano pszenicy 200 korcy po rs. 5.90 do 6.10, żyta 150 korcy po rs. 5.20 do 5.40 za korzec. Popyt w ogóle bardzo słaby.

Gdańsk 29-go marca. — Pszenica w małym obrocie, przy cenach bez zmiany. Płacono za polską transito szklistą 123/4 f. 132 m., wysoko-pstrą 129 f. 142 mar., piękną wysoko-pstrą szklistą 132 f. 149 mar. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 136½ mar. płacono, na maj-czerwiec 137 mar. płacono, na czerwiec-lipiec 138 mar. w zaofiarowaniu, 137½ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 135¼ m. w zaofiarowaniu, 135 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 137 mar. Żyto w towarze gotowym bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 108½ mar. w zaofiarowaniu, 107½ mar. w poszukiwaniu, tranzytowe 107 mar. w zaofiarowaniu, 106½ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 108½ mar. w zaofiarowaniu, 108 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec tranzytowe 109 mar. w zaofiarowaniu, 108½ m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 100½ m. w zaofiarowaniu, 99½ m. w poszukiwauiu. Cena regulacyjna dolnopolskiego 109 mar., transitowego 107 mar. Jęczmień targowano tylko krajowy. Rzepik russki tranzyto letni obsadzony 220 mar. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.55 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus niepodlegający cłu, w towarze gotowym 52½ mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień 52¾ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 32½ mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień 32¾ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 221.10 mar. za 100 rs.

Licytacja w lombardzie.

Wczorajsza, 10-ta z kolei, w lombardzie miejskim licytacja rozpoczęła się o godz. 10-ej zrana i trwała do godz. 1-ej po południu.

Sprzedano na niej 25 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie rs. 404, oszacowanych na rs. 468, ze sprzedaży zaś osiągnięto rs. 553 kop. 20.

Numera sprzedanych wczoraj zastawów i osiągnięte za nich kwoty są następujące:

Nr. 10815—rs. 22 k. 10; 10872—rs. 35; 10912 — rs. 13 kop. 80; 10915—rs. 22; 10924 — rs. 48 kop. 10; 10931—rs. 4 kop. 10; 10945 — rs. 41 kop. 30; 10976—rs. 4 kop. 30; 10990—rs. 27; 10997 — rs. 5 40; 11005—rs. 19; 11030—rs. 96 kop. 50; 11061 — —rs. 6 kop. 20; 11062—rs. 6 kop. 60; 11063 — rs. 4 kop. 80; 11092—rs. 6 kop. 70; 11105—rs. 4 kop. 50; 11113 — rs. 20; 11169 — rs. 8 k. 30; 11192—rs. 10 kop. 10; 11234 — rs. 10; 11237 — rs. 42 kop. 10; 11238 — rs. 43 kop. 10; 11247 — rs. 30 kop. 10; 11248—rs. 23 kop. 10.

Do sprzedaży na dzisiejszej licytacji przeznaczono 31 zastawów; suma pożyczek, udzielonych na te zastawy, wynosi rs. 596, oszacowane zaś są na rs. 806.

Sprzedaż odbywać się będzie według numerów kolejnych w porządku następującym:

№ 11282. Złoto: zegarek, medaljon, pierścionek i moneta oraz srebrny zegarek kryty od rs. 20;—11288. Złoto: para kolczyków, z których każdy ozdobiony rozetą, szafirkiem i rubinkiem, oraz broszka z brylancikami, rozetami, rubinkami i perłą fałszywą od rs. 20;—11298. Złoto: broszka, bransoletka i para kolczyków z rozetami od rs. 20;—11306. Złoto: zegarek kryty i dewizka do zegarka od rs. 36;—11308. Złoty zegarek kryty uszkiem nakręcany od rs. 25;—11314. Sre- 11339. Złota dewizka do zegarka od rs. 10;—11353. Złoto: para kolczyków, pierścionek, moneta i dewizka do zegarka, oraz srebro: medal i naparstek od rs. 18;—11357. Srebrny garniturek stołowy, złożony z łyżki, widelca i trzonka do noża od rs. 5;—11368. Srebrny zegarek kryty od rs. 5;—11395. Srebrny zegarek kryty, oraz złoto: bransoletka z turkusem i pierścionek z brylancikiem od rs. 10;—11406. Złoto: bransoletka i dewizka do zegarka od rs. 20; — 11407. Złoto: broszka, para kolczyków z perłami, para kolczyków z koralami i kolja od rs. 16;—11408. Złoto: łańcuszek do zegarka i kolja od rs. 12;—11409. Pierścionek złoty z brylantem od rs. 15;—11410. Złoto: broszka i para kolczyków od rs. 6;—11413. Złoto: zegarek kryty, łańcuszek do zegarka i broszka od rs. 22;—11435. Pierścionek złoty z brylantem i szafirem od rs. 8;—11440. Złota dewizka do zegarka od rs. 25;—11465. Złoty zegarek kryty od rs. 15;—11492. Pięć nitek pereł kalkuckich od rs. 40;—11493. Bransoleta złota z szafirem i brylantami od rs. 30.—11494. Medaljon złoty z brylantami od rs. 30;—11501. Złoto: serce z rautami i łańcuszek do zegarka od rs 18;—11544. Dwa złote pierścionki, (jeden z nich ozdobiony rozetami i turkusem) oraz srebrna busoletka od rs. 10.—11575. Srebry zegarek kryty od rs. 6;—12170. Para lichtarzy srebrnych od rs. 50;—12205. Taca srebrna od rs. 48;—12243. Pół tuzina kieliszków srebrnych od rs. 24.

Następna, t. j. dwunasta z kolei licytacja odbędzie się jutro o godz. 10-ej rano.

Dziś wydawanie pożyczek na zastawy odbywać się będzie tylko przed rozpoczęciem licytacji, t. j. do godz. 10-ej zrana.

Przypominamy, iż zastawy składające się z odzieży, wyrobów tkackich i t. p., wcale nie mogą być prolongowane, można je wszakże wykupić w każdej chwili, zanim zostaną sprzedane.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 31-go marca 1890 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Temp. R.
D. 30-go g. 9 w.	746.5	65	Z	9.2	7.3
D. 31-go g. 7 r.	746.0	76	Z	6.2	4.9
„ g. 1 pp.	748.7	83	ZPn	5.7	4.5

W ciągu d. 30-go b. m.: Temperatura najniższa C. 7.0=R. 5.6; „ najwyższa C. 15.5=R. 12.4; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny)	(minuty)	Przychodzą (godziny)	(minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9	30 rano	8	28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	38 rano
Osobowy do Białostoku	5	15 po poł.	9	— rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Miejscowy do Iwangrodu	7	45 rano	10	2 wiecz.
Nadwilańska do Mławy:				
Pocztowy	6	— wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.:				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 19 (31) Марта 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).